

Przyjdźcie do mnie wszyscy utrudzeni

Dla wielu naszych parafian ubiegły tydzień był niezwykle intensywny. I nie tylko dla nich. Setki ludzi z całej diecezji wyruszyło w drogę, zaopatrzeni w dobry humor, karimaty, plecaki z napojami i jedzeniem, aby znaleźć cel swojej wędrówki u stóp Jasnogórskiej Pani. Pielgrzymowanie od wielu setek lat wiąże się z wyrzeczeniem. Ale obecnie można zadać sobie pytanie: po co iść cały tydzień, prawie sto kilometrów w słońcu i deszczu, skoro drogę do Częstochowy można odbyć samochodem w półtorej godziny? I właśnie tu jest sens pielgrzymowania. Niezwiedzanie czy wygody, ale wyrzeczenie, trud, pot ofiarowane Zbawicielowi. To jest sens i istota pielgrzymowania. Na pewno wielu ludzi zadawało sobie to samo pytanie i być może doszli do podobnego przekonania. Sama modlitwa na pielgrzymim szlaku jest jedynie uzupełnieniem. Bo prawdziwą modlitwą są właśnie kolejne kroki zbliżające do Tronu Łaski. Każdy z nas pielgrzymuje. Czy staram się podejmować trud pielgrzymowania, który zbliża mnie do Boga?



[wikary]